

Starają się żyć i pracować w przyjaznych warunkach



Krzysztof i Małgorzata Furtakowie z miejscowości Gruczno (powiat Świecie, woj. kujawsko-pomorskie) otrzymali na tegorocznych targach w Minikowie nagrodę za I miejsce w rywalizacji na szczeblu regionalnym **Ogólnokrajowego Konkursu – Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2007**. Konkurs organizowany jest przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i Państwową Inspekcję Pracy.

Państwo Furtakowie, których gospodarstwo odwiedziliśmy na początku sierpnia dają przykład sąsiadom, jak na bardzo ograniczonej przestrzeni i w bezpośrednim sąsiedztwie innych domów mieszkalnych można zorganizować i prowadzić w sposób nieuciążliwy dla otoczenia gospodarstwo nastawione na chów trzody chlewnej. Zwierzęta są trzymane na ściółce, w pomieszczeniach zainstalowana została dobrze funkcjonująca wentylacja. *Staramy się żyć i pracować w przyjaznych warunkach* – powiedziała Pani Małgorzata.

sąsiadów. Nie przypadkiem gospodarstwo Państwa Furtaków zajęło też pierwsze miejsce w woj. kujawsko-pomorskim w konkursie na ekologiczną zagrodę wiejską. Startowało 300 gospodarstw.

Rolnik gospodaruje na 24 ha gleby III i IV klasy bonitacyjnej. Na 17 ha uprawia zboża, na 3,5 ha buraki cukrowe i na 1,25 ha ziemniaki jadalne. W gospodarstwie jest też 50-letni ekologiczny sad, ze starymi odmianami jabłoni, takimi jak: kosztele, kronselka, koksa, reneta szara i złota. Do tego sadu po tzw. zrazy przyjeżdżają naukowcy z Instytutu Sadownictwa ze Skierniewic.

o zakupie kombajnu zbożowego, bo mam za mało ziemi, a na świadczenie usług sąsiadom brakuje mi czasu. Są już firmy, które wykonują usługi rolnicze fachowo i rzetelnie i u nich zamawiam także zbiór buraków kombajnem oraz wykonanie zimowych orok. Sprawdzam tylko, czy orzą tak, jak zamawiam; na głębokość 40 cm – powiedział rolnik. Przedstawiając swoje zamierzenia inwestycyjne na najbliższy okres, w tym plany dotyczące zakupu nowego ciągnika, nasz rozmówca nawiązał do tegorocznego spotkania ze studentami z Holandii, którzy



Gość wjeżdżający na podwórkę tego gospodarstwa zapewne skieruje swą uwagę na zielone otoczenie budynków gospodarczych, ozdobione kwiatami balkony, na fontannę i często nawet nie zauważy, że znalazł się w bezpośrednim sąsiedztwie chlewni, w których produkuje się rocznie ok. 500 tuczników. Pomysłów w urządzeniu ogrodu może pozazdrościć Panu Krzysztofowi niejeden specjalista od terenów zielonych.

Właściciel gospodarstwa z dumą pokazuje „wypieszczone” trawniki, z nasadzonymi w przemyślany sposób drzewami i krzewami ozdobnymi, za którym nie wyczuwa się przykrych zapachów chlewni. A przecież w wielu innych miejscach budynki, w których chowa się świny, są bardzo uciążliwe dla

Krzysztof Furtak uprawia mieszanki zbożowe i pszenżyto. Ziarno przeznaczają na paszę dla trzody. Żniwa w jego gospodarstwie trwały w tym roku tylko trzy dni. Rolnik nie miał kłopotu ze znalezieniem kombajnistów, którzy skosili usługowo jego zboże w uzgodnionym terminie. Za usługowe skoszenie zboża kombajnami zapłacił 5000 zł, a za sprasowanie słomy 1400 zł. *Nigdy nie myślałem*

porównali jego gospodarstwo (słabo wyposażone w sprzęt techniczny) z holenderskimi farmami, korzystającymi – jak mówił – w szerokim zakresie z usług rolniczych. *Firmy nastawione na świadczenie usług mechanicznych rolnikom mają dobrą przyszłość także u nas. Mam tylko podstawowe maszyny i to mi wystarcza, w tym opryskiwacz. Dbam o to, aby był sprawny. Naprawy zlecam fachowcom. Opryskiwacz ma 8 lat i posiada atest potwierdzający jego sprawność, wydany w 2006 r. Taki atest jest ważny dwa lata* – dodał Krzysztof Furtak.

W jego gospodarstwie są dwa wysłużone Ursusy o mocy 60 i 30 KM oraz kilka maszyn, które mogą mu być potrzebne w każdej chwili. Są to: wspomniani wcześniej opryskiwacz i kosiarka rotacyjna oraz wóz asenizacyjny do wywozu gnojówki. Ma też samochód dostawczy z zamontowanymi na stałe zbiornikami do przewozu 2000 l serwatki, którą przywozi codziennie z mleczarni ze Świecia.

Za stodołą przerobioną na magazyn rolnik urządził plac manewrowy, na którym będą garażowane narzędzia rolnicze. Wszystko zostało dokładnie wymierzone, a utwardzony polbrukiem podjazd ma odpowiednio wyprofilowane kanały ściekowe, które odprowadzą wody opadowe w taki sposób, aby nie zalewały podwórka oraz znajdujących się tam garaży i magazynów.

Rolnik w uporządkowany sposób przechowuje potrzebne mu środki i materiały. Gospodarstwo ma odrębne magazyny na nawozy, opał i na pasze. W specjalnie za-





się przed wejściem do chlewni i po wyjściu z niej, aby zapachów z tych pomieszczeń nie przenosić do budynku mieszkalnego – powiedziała Pani Małgorzata.

Właściciele gospodarstwa są absolwentami Technikum Rolniczego w Grubnie.

bezpiecznym pomieszczeniu przechowuje paliwa i smary. Przed wejściem do tego pomieszczenia wisi gaśnica. W magazynie na środki ochrony roślin jest zestaw szafek, każda czytelnie oznaczona na określoną grupę preparatów: „zboża”, „buraki”, „ziemniaki”. Do tego pomieszczenia klucze ma tylko Pan Krzysztof, który posiada uprawnienia do wykonywania zabiegów ochrony roślin.

Instalacja elektryczna w całym gospodarstwie została wyposażona w nieiskrzące przełączniki oraz bezpieczniki pozwalające,

Ja odpowiadam za produkcję roślinną i przygotowanie pasz dla trzody. Żywieniem zwierząt, doglądaniem macior i prosiąt zajmuje się żona. Na prace związane z żywieniem zwierząt i utrzymaniem porządku w pomieszczeniach inwentarskich poświęcamy średnio 3 godziny dziennie. Maciory żywione są paszą na mokro, a prosięta i warchlaki suchą karmą. Chlewnie wyposażone są w karmniki do podawania pasz. Baczność uwagę zwracamy na to, aby urządzenia instalowane w chlewni posiadały atesty bezpieczeństwa.



na żywiec oferuje wyższą cenę. Na początku sierpnia sprzedaliśmy partię 70 tuczników, za które otrzymaliśmy po 4,10 zł za kg wagi żywej – poinformował właściciel gospodarstwa.

Krzysztof Furtak gospodaruje samodzielnie od 1982 r. Na początku nie

np. gdy nadchodzi burza z wyładowaniami atmosferycznymi, odrębnie odłączać prąd dochodzący do każdego budynku. Takie bezpieczniki powinien zainstalować u siebie każdy rolnik, który przebudowuje instalację elektryczną – pokreślił Krzysztof Furtak.

Przy chlewni jest pokój socjalny z kabiną i prysznicem oraz szafami na obuwie i odzież roboczą, które gospodarz i jego żona zakładają, gdy przychodzą pracować w chlewni. *Może to kogoś zdziwi, ale my przebieramy*

Słomę na ściótkę przechowujemy na poddaszu i wrzucamy do chlewni przez odpowiednio zabezpieczony otwór w suficie. Przy ścieleniu suchą słomą nie powstaje w chlewni niebezpieczny dla zdrowia ludzi i zwierząt kurz – wyjaśnił gospodarz.

Gospodarze z troską zajęli się też o oznakowanie i zabezpieczenie schodów i przejść w pomieszczeniach gospodarskich. W budynku znajdującym się po drugiej stronie podwórka rolnik urządził dwie izolatki, do których przemieszcza niezwłocznie te sztuki, co do których stanu zdrowia ma chociażby podejrzenie. *Takie osobniki trzeba szybko izolować, aby nie zarażały innych i dopiero po tym wzywać lekarza weterynarii – argumentował doświadczony hodowca trzody.*

Państwo Furtakowie chowają trzodę w cyklu zamkniętym. Mają 24 maciory. Sprzedają rocznie ok. 500 tuczników. Chowają rasę wielką białą zwisłoluchą. *Prosięta odsadzamy od maciory po 5-6 tygodniach. Tucznik osiąga wagę 125 kg po 5 miesiącach od urodzenia. Trzodę na naszym terenie kupują trzy firmy. Tuczniki sprzedajemy temu odbiorcy, który przy składaniu zamówienia*

było łatwo; gdy kończył technikum rolnicze, przed ostatnim egzaminem z geografii, zmarł mu ojciec. *Byłem najmłodszym gospodarzem w naszej wsi. Postanowiłem, że się nie poddam. Wytrwale dążyłem do tego, by znaleźć się w gronie najlepszych rolników. Cały czas współpracowałem z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego, aby osiągnąć założony cel – wspomina nasz rozmówca.*

Państwo Furtakowie nie ukrywają zadowolenia z wyników gospodarowania. Mają dobrze urządzone dom, trójkę dzieci w wieku szkolnym. Najstarsza córka Michalina ma 12 lat, średnia Marcelina – 10, najmłodszy Radostaw – 8. Wnuczkami i kwiatami w obejściu opiekuje się babcia. Ich gospodarstwo odwiedzają często goście także zagraniczni. Znaczną część osiągniętych dochodów przeznaczali na zakup ziemi. Przejęte po ojcu 12-hektarowe gospodarstwo Pan Krzysztof powiększył do 24 ha. Na wiosnę tego roku za hektar ziemi zapłacił 15 tys. zł. W 2006 r. kupił 2,5 ha, płacąc po 8 tys. zł za hektar. O swoich zamierzeniach doświadczony rolnik mówił niechętnie, zaznacza tylko, że nie zaciąga kredytów.



Tekst Andrzej Kasperowicz
Zdjęcia Mirosław Jobda